

# Powrót tirów

**TYMBARK.** Od wczoraj przez centrum miasta znów zaczęły jeździć samochody ciężarowe



Powodem jest zmiana organizacji ruchu w związku z remontem drogi w Dobrej.

W ubiegłym tygodniu, w związku z przebudową centrum Dobrej – zerwaniem asfaltu i wymianą podbudowy drogi, postawiono znaki zakazu ruchu dla samochodów ciężarowych. Jak się okazało nie były one jednak uzgodnione z Powiatowym Zarządem Dróg w Limanowej, nie wytyczono też objazdów. Wywołało to wśród kierowców ciężarówek wielkie zamieszanie, gdyż – jadąc np. z zakładu w Tymbarku – byli informowani przez robotników w Dobrej, że muszą jechać przez Skrzydlną. Stamtąd kierowali się na Kasinę Wielką, lecz ob-

jazd dla nich się nie skończył, bo w centrum Kasiny dowiadawali się o przebudowie mostu i zamknięciu drogi. Rozwiązaniem był objazd przez Dobczyce i Myślenice. Po interwencji PZD znaki zakazu ruchu ciężkich pojazdów usunięto. Teraz ustalono zmianę organizacji ruchu. Od wczoraj ciężarówki jadące do zakładów w Tymbarku powróciły na dawną drogę, czyli przez centrum Tymbarku. Taką organizacją ruchu będzie obowiązywać przynajmniej do czasu zakończenia robót w centrum Dobrej. Przypomnijmy, że przez centrum miasta zamknięto ruch dla ciężkich pojazdów już kilka lat temu – w związku ze stabilizacją osu-

wiska na drodze powiatowej. Wówczas ruch samochodów ciężarowych m.in. z zakładów Tymbark, został skierowany do drogi krajowej nr 28 przez Dobrą. Po ukończeniu kosztującej kilka milionów złotych stabilizacji, która miała dostosować drogę do ciężaru 10 ton na oś, ruch przez Tymbark nie został znowiony. Powodem była opinia jednego z projektantów, na podstawie której zakazano tam jazdy ciężarówkom o masie całkowitej powyżej 15 ton. Teraz, gdy ruch przez Tymbark został przywrócony, częstszą kontrolę nad osuwiskiem zapowiedzieli geolodzy z Państwowego Instytutu Geologicznego.

(TOP)

# Przeciw przemocy w rodzinie



Przedstawiciele gmin, prezydent miasta oraz komendant i rzecznik KMP podczas konferencji

**NOWY SĄCZ.** Przedstawiciele władze miast i gmin powiatu nowosądeckiego podpisały porozumienie o współdziałaniu na rzecz bezpieczeństwa

Współpraca dotyczyć będzie wspólnej polityki informacyjnej. Jak podaje komendant miejski policji Witold Bodziony wydawana będzie gazetka publikująca wiadomości udostępnione przez ośrodki pomocy społecznej. Współpraca między instytucjami ułatwi ma identyfikację dzieci narażonych na przemoc. – W przypadku sygnałów o wystąpieniu przemocy funkcjonariusze policji i pracownicy społeczni zobowiązani są do podjęcia wspólnych działań dążących do zabezpieczenia dzieci. Naszym obowiązkiem jest również gromadzenie kompletnych informacji na temat indywidualnych przypadków – informował komendant Bodziony. Jak zapewnia, każdy sygnał o przemocy weryfikowany będzie przez patrol interwencyj-

ny bądź pion kryminalny. Po jego potwierdzeniu do współpracy włączeni zostają pracownicy socjalni.

Obowiązek współpracy między policją, ośrodkami pomocy społecznej oraz samorządami wynika z nowelizacji ustawy

trowersji. Zdaniem jej przeciwników zbyt duże kompetencje zyskują pracownicy socjalni, decydujący o odebraniu dziecka rodzinie. – Każde rozwiązanie spotykać się będzie z krytyką. Ale lepiej zapobiegać, niż czekać na tragiczne skutki agresji – komentuje Jan Golba, burmistrz Muszyny i dodaje, że ustawa ta jest standardem w innych krajach europejskich. – Stworzenie interdyscyplinarnych zespołów będzie wymagało nakładów finansowych, ale jestem pewien, że wydatki są niewspółmierne do efektów, jakie możemy osiągnąć – dodaje.

## Współpraca ma ułatwić identyfikację dzieci narażonych na przemoc

WITOLD BODZIONY

o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, która weszła w życie pierwszego sierpnia 2010 r. Nakłada ona obowiązek tworzenia zespołów interdyscyplinarnych i zwiększa uprawnienia pracowników socjalnych. Nowelizacja wzbudza wiele kon-

trastów. Dokument o wzajemnej współpracy podpisali: prezydent Nowego Sącza Ryszard Nowak, burmistrz Muszyny Jan Golba, wójt Podegrodzia Stanisław Łatka, wójt gminy Grybów Piotr Krok, zastępca wójta gminy Łącko Tomasz Dąbrowski, Marek Janczak wójt Łabowej oraz Bernard Stawiarski, wójt Chełmca. Policję reprezentował komendant Bodziony. **EDYTA ZAJĄC**

# Księgowa stanie przed sądem

Dokończenie ze str. B1

Z ustaleń śledczych wynika, że wyprowadzała też z budżetu PUP pieniądze przeznaczone na dotacje dla bezrobotnych rozpoczynających działalność gospodarczą, a także prace inter-

## 500

tysięcy złotych, tyle miała wyprowadzić z kont księgowa Powiatowego Urzędu Pracy w Limanowej

wencyjne czy aktywizację zawodową. Gdy w trakcie śledztwa podliczono znikające kwoty, które przypisano jej przestępczej działalności, twierdziła, że nie zdawała sobie sprawy, iż były aż tak duże. Stwierdziła wręcz, że takie sumy „nie mieszczą jej się w głowie”.

Śledztwo w sprawie finansowych machinacji bylej głów-

nej księgowej PUP pełniące tę funkcję od 1993 r. wykazało też przypadki lobbingu. Szefowa księgowości wprowadziła system kontroli wyjść z pokoju swoich podwładnych i nałożyła na nich zakaz kontaktowania się z pracownikami innych działów oraz dyrekcji urzędu. Swoim pracownikom miała przekazywać informacje o fatalnej ocenie ich pracy przez dyrektora PUP, który miał je uważać za osoby „niedouczone” i „niekompetentne”, co było niezgodne z prawdą.

Akt oskarżenia w tej sprawie dotarł wczoraj do Sądu Okręgowego w Nowym Sączu. Materiały ze śledztwa są bardzo obszerne, a sam akt oskarżenia liczy kilkadziesiąt stron. W procesie zeznawać będzie 114 świadków, w tym pracownicy i kierownictwo PUP, których podpisy pod dokumentami finansowymi miała fałszować księgowa. Istotne znaczenie będą też mieć opinie biegłych, którzy przez wiele miesięcy badali procedury finansowych machinacji 55-latk.

(SZEL)

nowosadecki@dp.pl

# Ruch pomocy dla Jacka

**NOWY SĄCZ.** Jeszcze ten tydzień spędzi w sądeckim szpitalu poparzony w pożarze własnego mieszkania Jacek Gomulec. Pomoc dla trenera piłkarek ręcznych organizują rodzina i przyjaciele.

Do pożaru doszło nocą kilkanaście dni temu w bloku przy ul. Malczewskiego. „Dziennik Polski” opisał zdarzenie szczegółowo, łącznie z akcją, jaką podjęli kilkunastoletni chłopcy z osiedla, którzy do późnego wieczora siedzieli w aucie pod tym właśnie blokiem. To oni, widząc ogień w oknie pokoju na pierwszym piętrze, rzucili się na ratunek. Gotowi byli wywać drzwi. Otworzył je jednak sam poszkodowany próbujący gasić pożar. Był w podkoszulku i krótkich spodenkach. Wyciągnęli go na zewnątrz z zadymionych, ogarniętych ogniem pomieszczeń. Spaliło się niemal wszystko. Jacek Gomulec trafił do sądeckiego szpitala z licznymi poparzeniami na ciele, głównie na rękach. – Do dziś męczy mnie bardzo silny ból, jestem na morfinie, dziś nie spałem całą noc – mówi. – Zostałem w tym, w czym stałem. Nie mam nic. Spaliły się meble, ubranie, wyposażenie kuchni. Z dokumentów ocalał jedynie dowód osobi-



sty, który w ostatniej chwili wrzuciłem, uciekając do mniejszego pokoju. Tam są najmniejsze zniszczenia.

Twarz i nogi wygoiły się już niemal całkowicie. Najgorzej wyglądają ręce od nasady palców do łokcia.

– Palłem świeczki zapachowe, przygotowywałem sobie materiały na następny dzień do pracy. Świeczki stały blisko łóżka. Wychodząc do ubikacji, musiałem szarpnąć dywan. A gdy wróciłem, płonęła już posciel. Plo-

mienie błyskawicznie przerwały się na meble. Od gorąca pękła szyba i dopływ tlenu podsycał ogień – opowiada o przyczynach pożaru Jacek Gomulec.

Najbliższe mu osoby, brat Mariusz oraz dwaj przyjaciele

Piotr Mordarski i Bogdan Szczecina, organizują pomoc. W mieszkaniu już wstawiono okna. Z pomocą pospieszyła firma „Bogdański”. Teraz mieszkanie przygotowywane jest do założenia płyt gipsowych i instalacji elektrycznej, która uległa spaleni. – Niestety, nie było ubezpieczone. Muszę liczyć na ludzką pomoc. Na razie będę mieszkał u rodziców. Z resztą jakoś będę sobie radził – mówi Gomulec.

Brat z przyjaciółmi tworzą stronę internetową. Uruchoмили też konto, na które można wpłacać pieniądze. Pod adresem [www.jacekgomulec.sacz.pl/pl](http://www.jacekgomulec.sacz.pl/pl) informują, że powstał komitet pomocy Jackowi Gomulecowi. „W związku z tragicznym pożarem jego mieszkania i całego dobytku każdego, kto chciałby wesprzeć pana Jacka, prosimy o wpłaty na utworzone w tym celu konto założone przez jego ojca” – napisali.

**WOJCIECH CHMURA**

**Przyjaciele Jacka Gomulca gromadzą pomoc na koncie:** ING Bank Śląski 11 1050 1722 1000 0090 7618 1008. Można też pomóc, przekazując przedmioty codziennego użytku, sprzęt agd, rtv lub wyposażenia mieszkania. W tej sprawie można dzwonić pod numer komórki: 504 195 787 lub kontaktować się mailowo: [biuro@miejskiimedia.pl](mailto:biuro@miejskiimedia.pl)